

Anna Milewska-Młynik

Dialog dwóch kultur w Krzemieńcu

Niepodległość i Pamięć 19/1-4 (37-40), 245-248

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

którzy ginęli w tzw. warszawskim pierścieniu śmierci: Palmiry, Magdalenka, Lasy Kabackie, Wólka Węglowa, Wydmy Łuże, Rembertów, Wawer, okolice Jabłonnej, a później w ruinach getta. Naszym patriotycznym obowiązkiem

jest, aby pamięć o tych tragicznych wydarzeniach nigdy nie zgasła w naszych sercach.

Dorota Panowek

Dialog dwóch kultur w Krzemieńcu

Międzynarodowe spotkania środowisk twórczych, organizowane jako „Dialog dwóch kultur” odbywają się w Krzemieńcu na początku września, dla upamiętnienia daty urodzin Juliusza Słowackiego (tegoroczne w dniach 2-8. IX. 2012) Według organizatora, Mariusza Olbromskiego, najważniejszym celem tej imprezy jest budowanie współpracy w dziedzinie kultury między intelektualistami z Polski i z Ukrainy. Spotkania stanowią forum wymiany myśli, prezentowania wyników prac badawczych i dokonań artystycznych. Przedstawiciele obu krajów prowadzą dialog na wielu płaszczyznach, ponieważ szeroka formuła spotkań obejmuje sesje naukowe, literackie, muzealnicze, zabytkoznawcze, promocje wydawnictw, wystawy, koncerty i wieczory poezji

W imprezie biorą udział historycy, znawcy sztuki, językoznawcy, muzealnicy, poeci i pisarze z obydwu krajów, by omawiać w szerokim kontekście różne wątki związane z twórczością poety. O randze „Dialogu” świadczy, że pojawili się na niej przedstawiciele administracji terenowej: Andrij Gulsławski – przewodniczący krzemienieckiej władzy rejonowej, Grzegorz Opaliński – konsul RP we Lwowie, Olga Iwaniak – prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Marek Maluchnik z Ministerstwa Kultury i Departamentu Dziedzictwa Narodowego,

Emilia Chmielowa – prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i Roman Łubkiwskij laureat nagrody im Szewczenki, wybitny ukraiński poeta i tłumacz. Przybyli też polscy literaci: eseista Mariusz Olbromski, prozaik Stanisław Rogala, sekretarz redakcji „Akcentu” Waldemar Michalski i dramaturg, dyrektor Instytutu Lwowskiego w Warszawie Janusz Wasylkowski.

Trasa podróży wiodła z Warszawy, poprzez Lublin, Przemyśl do Krzemieńca. W niedzielę 2 września na Placu Teatralnym zgromadzili się przedstawiciele Polonii Londyńskiej: Hanna Zbirohowska-Kościa z córkami, Jan Krasnodębski, Nina Taylor-Telecka z Uniwersytetu w Oxfordzie i siostra Paula Wojtacka z Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas”. Niestety, środowisko Krzemieńczan reprezentowane jest z roku na rok coraz skromniej i na „Dialog dwóch kultur” przyjechała tylko Hanna Szaniawska z córką oraz Wiesław Nosowski. W sumie, z Warszawy wyjechało około 20 osób, ale po drodze autobus się zapełniał. Byli to pracownicy naukowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu. Dołączyła także chorzowska młodzież ze „Słowaka” z animatorem działań Europejskiej Rodziny Szkół im. Juliusza Słowackiego, polonistą Andrzejem Królem. Jadący na plener artyści – malarze i fotogra-

ficy, udali się własnym środkiem lokomocji. Ich zadaniem było utrwalanie najciekawszych zabytków Krzemieńca.

W tym roku przebieg spotkań był nietypowy, gdyż obok Słowackiego, „Dialog” miał też drugiego bohatera – Józefa Piłsudskiego. Z dyrektorem muzeum marszałka w Sulejówku, Krzysztofem Jaraczewskim, który nas odprowadzał, mieliśmy się spotkać w Krzemieńcu. Przez cały czas towarzyszyli nam jego współpracownicy – prof. Grzegorz Nowik i Krzysztof Jabłonka, przybliżając uczestnikom „Dialogu” przebieg bitew wojny polsko-bolszewickiej. Dla obejrzenia jednego z miejsc bojów zboczyliśmy z trasy i pojechaliśmy przez miasteczko Brody. Na tutejszym cmentarzu, w części wojskowej, zinwentaryzowano ok. 2500 mogił wojskowych, ale niestety nie znaleźliśmy ich. Ze względu na opóźnienie, nie zdążyliśmy też dojechać do Cmentarza Orląt Polskich ani do dworku Aleksandra Fredry w Beńkowej Wiszni, więc piękny referat *Przekonanie o muzealności Aleksandra Fredry*, który tam mieliśmy wysłuchać, Jan Musiał wygłosił w autokarze.

Byliśmy pełni obaw, jak powiedzie się inicjatywa Mariusza Olbromskiego, dotycząca popularyzacji postaci Józefa Piłsudskiego w środowisku krzemienieckim. Nasze przypuszczenia ziściły się już pierwszego dnia, gdy uczestnicy spotkania, z udziałem wnuka marszałka Krzysztofa Jaraczewskiego, składali kwiaty na grobie Salomei Becu-Słowackiej. Administrację ukraińską reprezentował jedynie mer Ołeksij Kowalczuk. Podobno sprawa wynikała nie ze złej woli, ale z nieporozumienia, choć w obydwu programach podano ten sam dzień i godzinę imprezy. Może tak było w istocie, ponieważ, w kościele

Św. Stanisława, na uroczystej mszy za duszę Juliusza Słowackiego i Józefa Piłsudskiego, spotkali się już wszyscy. Nikogo też nie zabrakło w czasie składania wieńców pod pomnikiem Tarasa Szewczenki.

Na zakończenie części oficjalnej wysłuchaliśmy wystąpień licznych przedstawicieli administracji i ludzi kultury obu krajów. Malarz Andrzej Rysiak przekazał Tamarze Sienienie dwa obrazy. Jeden z nich przedstawiał portret Juliusza Słowackiego, drugi zaginioną figurę Matki Boskiej z wirydarza liceum (co wywołało dyskusję o odtworzeniu postumentu z licznie zachowanych zdjęć). Natomiast Jan Skłodowski z Warszawy otworzył niewielką wystawę planszową o Józefie Piłsudskim na dziedzińcu Muzeum Juliusza Słowackiego.

W czasie sesji naukowych było jak zwykle trochę rozgardiaszu, gdyż strona ukraińska nie dostarczyła w porę harmonogramu wystąpień. Program obejmował sesje naukowe: „Józef Piłsudski a Juliusz Słowacki”, „Słowacki znany i nieznan” oraz „Wołyń literacki i artystyczny”. Później, gdy okazało się, że wykładów z Ukrainy będzie znacznie więcej, organizatorom trudno było nad wszystkim zapanować. Mariusz Olbromski „na gorąco” modyfikował program, który i tak przeciągał się do późnych godzin wieczornych. Ci którzy nie zdążyli, wygłosili swoje prelekcje w autokarze.

W sumie wysłuchaliśmy 56 referatów, z czego blisko połowę stanowiły wystąpienia ukraińskie.

„Dialog” zainaugurowała sesja naukowa „Józef Piłsudski a Juliusz Słowacki”. Jednak poza Heleną Hańkiewicz i Jospem Łosiem, żaden z Ukraińców nie podjął tego tematu. Ze strony polskiej głos zabrało siedmioro uczestników spotkania, spośród których cie-

kawie zreferowała temat dr Marta Trojanowska, mówiąc o *Legioniście Józefa Piłsudskiego Stanisławie Prochwiczu jako przykładzie żołnierza osiadłego w Ziemi Krzemienieckiej* oraz Łukasz Żywek, który opowiedział o wizycie marszałka w Krzemieńcu i zaprezentował poświęcone mu zbiory w Muzeum Niepodległości.

O artystyczną oprawę spotkań zadbała Maria Baka-Wilczek. Wystąpiła ona z dwoma ciekawymi recitalami fortepianowymi – wiązką pieśni legionowych oraz koncertem *W holdzie Słowackiemu i Piłsudskiemu – kompozytorzy polscy*. Usłyszeliśmy też strofy z poematu *Fantazy*. Deklamował je dyrektor Teatru Polskiego ze Lwowa, mieszkający obecnie w Przemyślu, Zbigniew Chrzanowski. Późnym wieczorem nowy repertuar zaprezentowali nam uczniowie Europejskiej Rodziny Szkół im. Juliusz Słowackiego. Jak zwykle duże wrażenie wywarło na uczestnikach konferencji słuchanie *Testamentu* wieszca, który stał się hymnem liceum. Ze strony ukraińskiej „Dialog” uświetnił występ kobziarza Wasyla Żdankina i żywiołowego pianisty Oleksandra Marczenko. Repertuar artystycznego zespołu „Liubistok” wywołał gorące owacje, a nawet próbę wspólnego śpiewania popularnych piosenek.

Wiele osób, znanych już z wcześniejszych dialogów, wygłosiło referaty na sesjach poświęconych Juliuszowi Słowackiemu. Po raz kolejny słuchaliśmy wystąpienia prof. Władysława Markarskiego (*Ruskie nazwiska wielkich Polaków*), dr. Włodzimierza Torunia (*Słowacki regionalny i uniwersalny*) i dr. Jana Musiała (*Geniusz Juliusza Słowackiego jako walor transakcyjny*). Znacznym wydarzeniem było wystąpienie dr Urszuli Makowskiej, z Insty-

tutu Sztuki PAN, która przedstawiła referat *Rękopisy nie płoną. Prezentacja rękopisu „Raptularza Wschodniego” Juliusza Słowackiego ostatnio znalezione w Moskwie*. Notatnik ten, służący do zapisywania różnych bieżących spraw, ozdobiony rysunkami poety, jest obecnie przedmiotem badań Urszuli Makowskiej i Marka Troszyńskiego. W części „Wołyń literacki i artystyczny” prof. Grażyna Halkiewicz-Sojak z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika wystąpiła z ciekawym referatem *Józef Ignacy Kraszewski na Wołyniu*. Wiesław Nosowski, reprezentujący Ogólnopolskie Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Krzemienieckiej w Warszawie, podał wiele nieznanych faktów z życia *Juliana Kozłowskiego – Cichociemnego z Krzemieńca*, a uczestnicząca po raz pierwszy w „Dialogu” Dorota Serweryn z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym przedstawiła świetny referat *Kolonia artystyczna w Krzemieńcu*. Tematem mojego wystąpienia byli *Zesłańcy z Wołynia na obrazach w syberyjskiej kolekcji Aleksandra Sochaczewskiego*.

Spośród kilkudziesięciu prelegentów, wymieniłam tylko kilka nazwisk. Mam jednak świadomość, że treść wielu wystąpień mogła zaciekać znacznie większe grono słuchaczy. Ich artykuły ukażą się w kolejnym tomie „Dialogu dwóch kultur”. Podobno książka ma być opublikowana już w tym roku.

W ostatnich latach, w podniesieniu rangi „Dialogów”, znaczną rolę odgrywa Hanna Gronowska-Szaniawska z Warszawy. Od kilku lat dokumentuje ona rolę Polaków w życiu przedwojennego Krzemieńca. Do tej pory otworzyła autorskie wystawy fotograficzne: *Dawni profesorowie liceum Krzemienieckiego*

oraz *Irena Sandecka*, zaś we lwowskiej galerii Wasyla Pyłtypiuka – *Pasje Ludwika Gronowskiego*. W tym roku uświetniła „Dialog dwóch kultur” wystawą *Mistrzowie fotografii Liceum Krzemienieckiego. 1930-1939*. Ekspozycja cieszyła się ogromnym powodzeniem zwiedzających. Pojawili się na niej wysocy urzędnicy z Krzemieńca z Andrijem Gusławskim na czele, a władze szkolne reprezentował rektor Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej im Szewczenki, profesor Afanasij Łomakowicz. Tłumnie przybyła młodzież szkolna i mieszkańcy miasta. W odremontowanych pomieszczeniach, dobrze oświetlona i z wyczuciem skomponowana wystawa świetnie oddawała nastrój przedwojennej krzemienieckiej fotografii.

Kolejną, ważną inicjatywą Hanny Gronowskiej-Szaniawskiej jest praca edytorska. Z pietyzmem udokumentowała działalność fotograficzną swojego ojca i wydała je w stylowym albumie *Ludwik Gronowski. Fotografie. Krzemieniec 1930-1939*. Obok Stanisława Sheybala i Henryka Hermanowicza był on wybitnym fotografikiem – wrażliwym pejzażystą i portrecistą. Według Ryszarda Horowitza jego zdjęcia są „nieskazitelnie zaobserwowane i wykonane” oraz „tworzą niemalże bajeczną atmosferę okresu międzywojennego”. Przekonać się o tym mogli uczestnicy „Dialogu”, ponieważ pewną ilość egzemplarzy autorka zabrała ze sobą. Ze względu na zasługi, Hanna Gronowska-Szaniawska zasłużyła sobie na miano ambasadorki naszej kultury w Krzemieńcu.

Zastanawiając się nad specyfiką tegorocznego spotkania, doszłam do

wniosku, że w tym roku, bardziej niż w latach ubiegłych, zauważalne było zainteresowanie władz ukraińskich „Dialogiem”. Pod koniec obrad Andrij Gusławski wręczył „Hramoty” (dyplomy) Polakom, którzy mają szczególne zasługi w ożywianiu kontaktów polsko-ukraińskich. Byli to organizatorzy imprezy – Mariusz i Urszula Olbromscy, a także Andrzej Rysiak oraz dwie krzemieniczanki: Hanna Zbirohowska-Kościa i Hanna Gronowska-Szaniawska. Z racji dziesięciolecia Muzeum im. Juliusza Słowackiego „Hramotą” została też nagrodzona kustosz Jolanta Pol z Muzeum Literatury w Warszawie. Była ona autorką scenariusza ekspozycji w dworku Januszewskich, dziadków poety. Specjalną nagrodą została też uhonorowana Tamara Sienina, dyrektor Muzeum im. Juliusza Słowackiego.

Gdy zapadł zmierzch, wszyscy udali się na górę Bony. Mimo wietrznej pogody i szybko zapadających ciemności, niesamowitą atmosferę tworzyły płonące stopy z bali, wokół których mieściły się stoły z bogatym zapatrzaniem. Jednak z uwagi na późną porę i konieczność kontynuowania wykładów w ostatnim już dniu pobytu, imprezę zakończono o godzinie 22.00.

8 września, wczesnym popołudniem, po wysłuchaniu kilku referatów, goście pożegnali Ziemię Krzemieniecką. Pod naszym autokarem zgromadzili się mieszkańcy miasta, pracownicy Muzeum Słowackiego i dzieci. Nasz pobyt w Krzemieńcu był o tyle ważny, że po kilkudziesięciu latach, powróciły tu polski język i kultura.

Anna Milewska-Młynik